

THE RETURN OF THE PORTRAIT OF JAN III SOBIESKI

At the end of October 2011 the portrait of Jan III Sobieski returned to Poland. It was originally part of the State Art Collection and was taken from Warsaw by Germans. During the second half of the 19th cent. the painting was purchased by Henryk Bukowski for the recently set up Polish National Museum in Rapperswil, Switzerland. It was exhibited there until the 1920s and then sent to Warsaw to decorate the interior of the Warsaw Science Society. During the Nazi occupation, Germans took the painting to the offices of the Warsaw District and then, in 1944 took it to the Reich. After over 65 years, the portrait was found at an auction house in Hamburg and soon restituted to Poland.

MONIKA KUHNKE

POWRÓT PORTRETU JANA III SOBIESKIEGO

Odzyskanie kolejnego zabytku zaginionego w wojennej zawierusze warte jest szczególnego odnotowania nie tylko z racji jego historii, ale także dlatego, iż była to najkrócej trwająca rewindykacja przeprowadzona w okresie ostatnich dwudziestu lat, a może nawet od czasu zakończenia II wojny światowej. Minęło zaledwie 7 dni od wkroczenia polskiego konsula do niemieckiego domu aukcyjnego – do uroczystości przekazania obrazu Muzeum Narodowemu w Warszawie przez Ministra Spraw Zagranicznych!



Portret Jana III Sobieskiego, olej/ptótno 67 x 79 cm. Fot. M. Kosiński, MSZ

HENRYK BUKOWSKI - NAJSŁYNNIEJSZY POLSKI ANTYKWARIUSZ W SZWECJI

Historia portretu Jana III Sobieskiego zaczyna się po roku 1870, kiedy to nabył go Henryk Bukowski. Gdzie dokonał zakupu, niestety, nie wiadomo, ale można przypuszczać, że gdzieś na ziemiach Polski. Może we Lwowie, Krakowie czy Poznaniu, dokąd wielokrotnie przyjeżdżał ze Sztokholmu. Mało prawdopodobne, że w Warszawie czy Wilnie, bo te miasta konsekwentnie omijał. Ten najstynniejszy polsko-szwedzki antykwariusz, twórca istniejącego do dziś Domu Aukcyjnego „Bukowski”, nie przekroczył bowiem nigdy granicy rosyjskiej. Bał się aresztowania za udział w powstaniu styczniowym.

Henryk Bukowski urodził się w rodzinnym majątku Kaukle na Litwie w 1839 r. Rozpoczął studia prawnicze na moskiewskim uniwersytecie, ale ich ukończenie uniemożliwił mu udział w powstaniu styczniowym 1863 r. Ranny w bitwie pod Popielami musiał ukrywać się, a następnie uciekać za granicę. Pod pokładem brytyjskiego parowca dotarł nie do Anglii, jak planował, lecz do Szwecji. Dzięki pomocy jednego z Polaków poznał dyrektora Biblioteki Królewskiej w Sztokholmie i tam podjął pierwszą pracę. Właśnie w bibliotece miał ponoć spo-



Odwrocie obrazu.
Fot. M. Kosiński,
MSZ



Zamek w Rapperswilu. Stan z ok. 1900 r.
Fot. ze zbiorów i za zgodą Muzeum
Polskiego w Rapperswilu

tkać króla Karola XV, znanego mecenasa sztuki i artystów, który zainteresowany był losem emigranta, polecił go kolekcjonerowi, Christianowi Hammerowi. U niego Bukowski rozpoczął pięcioletnie katalogowanie i porządkowanie zbiorów. A ponieważ były to zbiory bardzo różne, od obrazów Rembrandta po drobne przedmioty codziennego użytku, praca ta nie tylko stanowiła doskonałą szkołę, ale zachęcała do otwarcia własnego antykwariatu, co Bukowski zrealizował w 1870 r. Ówczesna Szwecja była doskonałym rynkiem dla handlu dziełami sztuki; z jednej strony pełna imponujących zabytków, które w dużej części pochodziły z grabieży szwedzkich w Europie w XVII w., z drugiej zaś doskonałym rynkiem zbytu, odwiedzanym przez czołowych europejskich i amerykańskich kolekcjonerów. Momentem przelomowym w działalności antykwariatu było zlecenie otrzymane ze szwedzkiego dworu. Królowa Józefina zapragnęła dyskretnie sprzedać swe precjozta, aby finansować działalność charytatywną. Ich sprzedaż zleciła Bukowskiemu, który z zadania wywiązał się znakomicie, a w jego realizacji (w Dreźnie) pomagał mu przyjaciel – pisarz Józef Ignacy Kraśzewski. Po śmierci króla Karola XV w 1874 r. Bukowskiemu powierzono wycenę dzieł sztuki, jakie monarcha pozostawił oraz spieniężenia części

z nich. Od tej pory Bukowski cieszył się nie tylko pełnym zaufaniem dworu królewskiego, ale stał się najpoważniejszym szwedzkim antykwariuszem. Jego salon przy prestiżowej ulicy Arsenalsgata odwiedzali wielcy tego świata, a Bukowski – człowiek bardzo wpływowi i zamężny – dofinansowywał szwedzkie instytucje kulturalne, w tym głównie muzea (m. in. Muzeum Nordyckie).

Największą jednak pasją Polaka była nieistniejąca na mapie Europy Polska. Ponoć Szwedzi mówili o nim, że był „chory na ojczyznę”. I chyba niewiele było w tym przesady. Bukowski hojnie wspierał wiele instytucji na ziemiach Polski, ale przede wszystkim założone przez Władysława Platera Polskie Muzeum Narodowe w Rapperswilu, w Szwajcarii. Po śmierci założyciela powołany został na wiceprzewodniczącego rady muzealnej. Nie tylko tożył na remont zamku i jego utrzymanie, ale skupował dzieła sztuki oraz wszelkie zabytki mające związek z Polską i przysyłał do Szwajcarii (do złożenia daru namówił także szwedzką rodzinę królewską, która do Rapperswilu przekazała portret Władysława IV z pracowni Rubensa). Samych obrazów olejnych i akwarel Bukowski przekazał do polskiego muzeum w Szwajcarii ponad dwadzieścia, piętnaście rysunków, liczne miniatury i kilkadziesiąt wyrobów rzemiosła arty-

stycznego, nie licząc numizmatów czy zabytków starożytnych. Kierował pracami nad uporządkowaniem zbiorów. Planował przenieść się tam na stałe, ale nie zdążył. Zmarł w Sztokholmie 11 marca 1911 r. na atak serca. Pochowany został na dziedzińcu Zamku.

PORTRET JANA III SOBIESKIEGO

W 1927 r. zbiory rapperswilskie, zgodnie z wolą założyciela muzeum, przewiezione zostały do Polski, a wraz z nimi ich inwentarz spisany w latach 1915-1920 przez Konstantego Żmigrodzkiego. W pierwszej jego części znalazł się pod nr 140 portret Jana III Sobieskiego z dopiskiem „Dar H. Bukowskiego”.

Wielka szkoda, że nie zachowały się żadne materiały umożliwiające prześledzenie wcześniejszych dziejów obrazu i ustalenie z jakich zbiorów pochodził. Pamiętać jednak na-

leży, że sam Bukowski nie prowadził dokumentacji dokonywanych darów. Wielokrotnie ich potwierdzeniem były jedynie podziękowania przesyłane przez kustosza raperswilskich zbiorów oraz krótka informacja w inwentarzu. Wpisy w nim są więcej niż skromne; w przypadku tego portretu królewskiego nie zostały podane nawet wymiary, a jedynie materiały i technika. Szczęśliwie zachowało się zdjęcie z początku XX w. jednego z wewnątrz zamkowych wypełnionych portretami polskich osobistości. Wizerunek Jana III Sobieskiego wisiał nad wizerunkiem Augusta II Mocnego i portretem Stanisław August Poniatowski z klepsydrą.

Nie ulega wątpliwo-

ści, że portret zwycięzcy spod Wiednia nie powstał za życia króla, ale jest XIX-wiecznym powtórzeniem wcześniejszych jego wizerunków, przypuszczalnie niezachowanego obrazu Daniela Schultza (1615-1685), nadwornego malarza kolejnych polskich władców – Jana Kazimierza, Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego. Stał się on wzorcem dla wielu anonimowych malarzy, czego dowodem jest znaczna liczba zachowanych płócien powstałych od XVII do XIX w., jak choćby te znajdujące się w zbiorach pałacu w Wilanowie, zamku na Wawelu czy Muzeum Narodowego w Warszawie. Nie można oczywiście wykluczyć, że podarowany przez Bukowskiego obraz powstał na podstawie grafiki z podobizną królewską, jakich wiele można było nabyć w XIX w. na terenie całej Europy.

Ikonografia Jana III Sobieskiego jest niezwykle bogata, a omówienie jej choćby w skrócie wykraczałoby znacznie poza ramy tego tekstu. Należy wyodrębnić, jak uczyniła to Janina Ruszczyćówna na łamach *Rocznika Muzeum Narodowego w Warszawie*, trzy podstawowe typy



Henryk Bukowski (1839-1900). Fot. ze zbiorów i za zgodą Muzeum Polskiego w Rapperswilu

ikonograficzne: 1. Sobieski jako hetman, a następnie monarcha, przedstawiony jako antyczny bohater. 2. Król Jan III Sobieski w stroju polskim. 3. Król-wojownik w zbroi zachodnioeuropejskiej.

Interesujący nas portret reprezentuje niewątpliwie typ pierwszy, który rozpowszechnił się i dostępny był w przykładach od 1673 r., aż do końca życia króla. Jan Sobieski przedstawiony został jako antyczny bohater, ale zakuty w polską XVII-wieczną zbroję karacenową, z naramiennikami, z maszkaronem oraz innymi oznakami uzbrojenia późnorzymskiego wodza. Dopelnieniem tych elementów jest delia (tu przypuszczalnie krótka) – rodzaj płaszcza, narzucanego przez rycerzy na lewe ramie i spinanego klamrą.

Szukając analogii dla tego właśnie przedstawienia, należy przywołać obraz znajdujący się od II poł. XIX w. w zbiorach warszawskiego Muzeum Narodowego, a pochodzący z dawnego klasztoru Misjonarzy w Warszawie. Elementem łączącym te dwa obrazy jest rząd masek, identycznych jak na paskach przy naramienniku, umieszczonych ści-

śle jedna nad drugą na froncie zbroi karacenowej. Maski te mogły podkreślać oś karaceny, jak na zbroi tzw. drezdeńskiej, mającej pochodzić od Jana III.

ZBIORY RAPERSWILSKIE W WARSZAWIE

Jak już wspomniano, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zgodnie z ostatnią wolą Władysława Platera, założyciela muzeum w Rapperswilu, w 1927 r. zbiory przewieziono do Polski. Włączone do Państwowych Zbiorów Sztuki, zostały początkowo złożone w magazynach na warszawskim Podwalu. Rok później część z nich zaprezentowano na wystawie w kamienicy Baryczków przy Rynku Starego Miasta – siedzibie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszto-



ści. W kolejnych latach zabytki z tego zbioru wypożyczano do urzędów państwowych, reprezentacyjnych gmachów i placówek dyplomatycznych oraz centrali MSZ. W dniu 14 maja 1932 r. portret Sobieskiego został wypożyczony do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, mieszczącego się w Pałacu Staszica. Tam najpewniej wisił do czasu wojny. Już we wrześniu 1939 r. pałac uległ uszkodzeniu. Być może wkrótce Niemcy obraz stamtąd zabrali. Przepuszczalnie umieścili go w biurach Amt des Distrikts Warschau (Biurze Dystryktu Warszawskiego), co z niemiecką skrupulatnością odnotowali, w postaci pieczęci, na odwrocie obrazu (na płótnie oraz na blejtramie). Biura tego urzędu zajmowały część pałacu Brühla, przedwojennej siedziby polskiego MSZ. W tym samym gmachu rezydował Ludwig Fischer, gubernator

Dystryktu Warszawskiego.

Pałac został zniszczony przez Niemców w grudniu 1944 r. Wcześniej wywieźli stamtąd wszystkie cenniejsze rzeczy. Portret Sobieskiego oczywiście też. Fakt, iż przedstawia polskiego króla miał najwyraźniej znacznie drugoplanowe.

JAN III SOBIESKI W DOMU AUKCYJNYM POD HAMBURGIEM

Po blisko 68 latach od spalenia pałacu Brühla obraz pojawił się nieoczekiwanie w ofercie nowo otwartego domu aukcyjnego Auktionshaus City Nord w Hamburgu. Nie ma wątpliwości, że więcej niż skromny opis zamieszczony w katalogu raperswilem trudno byłoby potążyć z tym opublikowanym przy fotografii w katalogu niemieckiego domu aukcyjnego, gdyby nie wszystkie znaki

własnościowe zachowane na odwrocie. A więc: numer katalogu raperswilem – R 140, potwierdzenie wypożyczenia obrazu do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z 1932 r., a do tego jeszcze dwie duże pieczęcie niemieckie z okresu okupacji – „Amt des Distrikt Warschau”. Jak to się stało, że osoba wstawiająca obraz „przeoczyła” tak ewidentne dowody proveniencyjne? Mogło to stać się z dwóch powodów: albo z przekonania, że rabunek uległ przedawnieniu, zatem wszelkie ewentualne roszczenia zostałyby odrzucone przez niemiecki sąd, albo z niewiedzy. W tym wypadku szczęśliwie był to ten drugi przypadek. Ktoś odziedziczył skrzynię z obrazami, które postanowił po prostu sprzedać i to chyba nawet bez ich oglądania. Całą skrzynię dostarczył do najbliższego domu aukcyjnego. Tam z kolei zlekceważono znaki, skupiając się w opisie tylko na portretowanym i jego zasługach dla uratowania Europy przed Turkami. Słusznie zauważono, że jest to „kopia portretu historycznego” i do tego w nie najlepszym stanie zachowania.

Polski konsul generalny w Hamburgu, zaopatrzone w dokumenty przekazane z MSZ, natychmiast udał się do domu aukcyjnego, żądając wydania obrazu. Argumenty strony polskiej musiał przedstawić tak sugestywnie, że bardzo szybko udało się przekonać posiadacza królewskiego portretu, iż powinien niezwłocznie przekazać go do Polski. Po tygodniu obraz już był w Warszawie. Trafił do zbiorów stołecznego Muzeum Narodowego.

W TEKŚCIE WYKORZYSTANO M. IN.:

Polski Słownik Biograficzny. Tom III, Kraków 1937, s. 120-121 [biogram opracowany przez Adama Lewakę] Janina Ruszczyćówna, *Ikongrafia Jana II Sobieskiego*. *Wybrane zagadnienia* [w:] *Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie*, XXVI, 1982, s. 209-306.

Milena Woźniak, *Henryk Bukowski i Polskie Muzeum Narodowe w Rapperswilu*, Gdańsk 2010, mpis.

oraz materiały i informacje otrzymane od pana Michała Haykowskiego ze Sztokholmu oraz z Muzeum Polskiego w Rapperswilu, a także od pani Moniki Ochnio i pani Marii Gotąbek, za co składam serdeczne podziękowania.

Galeria obrazów w Zamku w Rapperswilu. *Portret Jana III Sobieskiego* na górze, po lewej stronie. Fot. ze zbiorów i za zgodą Muzeum Polskiego w Rapperswilu

